

JAN NIEZBENDNY, My Słomianie

Reklamowali to my przyjechali
Się ludzie rozpychali
Potem jechało nas Sony
Jeszcze my nie grali
Ludzie nie śpiewali
A już wódkę pili i pety jarali

Pierwsza bójka poszła, ktoś komuś podbił oko
Podobnie jak na meczach, atmosfera spoko
Są już na scenie, poszło głośno w eter
Ktoś panience potargał turecki swetra

My tu równo szwungiem na parkiecie pląsy
Aż dziuchom na Sali palą się wąsy
Dla was się męczymy
Wy nie kręćcie nosem
Dziółchy mają piszczeć, albo płacicie bigosem

Oj dana, dana,
Słyszac to parkiet, parkiet oszalał
Nie umiemy rządzić
Na świecie nas nie trawia
Ale nikt na świecie jak Polacy się nie bawia

Ej dana, do białego rana
Pokaż swe wdzięki dziewczyno kochana
Zabawmy się dziko
Zatańczmy razem

Parsujmy, parsujmy, parsujmy
Lastryko, lastryko, lastryko super masy
Lastryko, lastryko, z Daichmana adidasy
Lastryko, lastryko, lastryko super ales
Lastryko, lastryko, i weź też mi nalej

Wolność, tolerancja i zupa rosół
I dryg do tańca, i tak przyroda
No i zgoda
I zagraniczny niech się schowa, schowa, schowa

Oj dana, oj dana
Sąsiad nadepnął gumakiem lakierki Szczepana
Szczepan zna kung fu, szczególnie jak popije
Sąsiad siadł jak długi, dostał z karata w szyję

Tłum się zatacza
Solówki wygibasy
My pizgamy swoje
Aż charczą nam basy
Tupią kowbojkami aż w zębach pełno dziur tu
Piwo z biedronki
Albo lana w kubku
Ale na parkiecie miazga, to dopiero jazda
Czy koncert czy stypa, nieważna jest okazja
Choć świat się nam przygląda i bierze nas pod lupę
My przeca są najlepsze i całujta nas w dupę

Ej dana, do białego rana
Pokaż swe wdzięki dziewczyno kochana
Zabawmy się dziko
Zatańczmy razem

Parsujmy, parsujmy, parsujmy
Lastryko, lastryko, lastryko super masy

Lastryko, lastryko, z Daichmana adidas
Lastryko, lastryko, lastryko super ales
Lastryko, lastryko, i weź też mi nalej

Wolność, tolerancja i zupa rosół
I dryg do tańca, i tak przyroda
No i zgoda, zgoda, zgoda!